

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

I dekrety trzeba umieć stosować

W „Il. Kur. Codz.” datowanym na 4 bm. czytamy sążnistą korespondencję z Wilna poświęconą „przewrotności” działalności wydalonych z Wilna księży Białorusinów i omówieniu wspólnych knoń ukraińsko-białoruskich w Wilnie. Artykuł omawia okres przeszło 20 letni i nie dwuznacznie czyni wydalonych księży wodza mi irydynty białoruskiej, która rzekomo zmierzała prostą drogą do stworzenia państwa białoruskiego od Białegostoku po Smoleńsk.

Niezależnie od osób realizatorów mnie osobiście sam ten projekt wydał się chimerą. W czasach Sudetów i Rusi Zakarpackiej robienie z takiej chimery rzeczy poważnych, pisanie o niej wielkimi czcionkami w piśmie polskim, cieszącym się poczytnością nie tylko w kraju, ale i za granicą, jest chyba bardzo nie wskazane. Nie jeden w Polsce doprawdy gotów pomyśleć, że to prawda. A za granicą sama wiadomość, że takie knownia istnieją i rząd musi z nimi walczyć osłabia prestiż naszego państwa.

Gdybym był wykonawcą dekretu prasowego zabronił bym zamieszczenia podobnych korespondencji, jako szkodzących niepokój publiczny, a ponadto, jeżeli nie nieprawdziwych, to napewno niewspółmiernych ze stopniem groźby, jaką stanowiła działalność takiego np. ks. Tołłoczki. Ale skoro wykonawcą dekretu jest ktoś inny, wolno mi postawić przynajmniej pytanie: dlaczego zamiast administracyjnego wysiedlenia nie wytoczono księżom procesu karnego.

Kto dąży do oderwania od państwa części terytorium, temu grozi bodaj do 10 lat więzienia, a przecież korespondencja z Wilna niemal dosłownie to rzeczy i zarzuka.

O ileż większą powagę w opinii społecznej ma skazujący wyrok sądowy od zwyczajnego zarządzenia administracyjnego. Czemuż tego tutaj nie zastosowano? To budzi nieufność do treści oskarżającej korespondencji u ludzi myślących wnikliwie i krytycznie. U ludzi bezkrytycznych, jak już zaznaczyłem, powstaje jedno tylko wrażenie, wrażenie grozy. Jest ono tym bardziej niepożądaną, im bardziej niezasadnione.

Wspomniałem, że dziwię się, dla czego wykonawcy dekretu prasowego nie przeciwdziałają rozprzestrzenianiu wieści niepokojących.

Dziwię się również, dlaczego tolerują kolportowanie tego rodzaju wiadomości, jak zamieszczony wczoraj telefon warszawski „Słowa”. Według tego telefonu Obóz Zjednoczenia Narodowego rzekomo nosi się z zamiarem podziału obywateli państwa na trzy kategorie. Pierwszą miałby stanowić Polacy, drugą — mniejszości aryjskie, trzecią — Żydzi. Pełnię praw posiadałaby tylko pierwsza kategoria i z drugiej, ci którzyby w drodze plebiscytu (podkreślamy plebiscytu) zadeklarowali swój pozytywny stosunek do państwa polskiego.

Mimo swego krytycznego stosunku do szeregu przedsięwzięć kierownictwa OZN — nie jestem przecież o nim na tyle złego mniemania, abym w tego rodzaju wiadomości, zwłaszcza o tym plebiscytcie, mógł uwierzyć. Jest ona, moim zdaniem aż do tego stopnia nieprawdopodobna, że, jak trzeba przypuszczać, warszawski korespondent „Słowa” po prostu traktował ją jako dowcip.

Istnieje faktyczna równość obywateli wobec prawa, czy nie? Nie! A więc

(Dokończenie na str. 2)

Piotr Lemiesz.

Odpowiedź Pragi na notę w sprawie stosunków panujących na pograniczu z Polską

PRAGA (Pat). W związku z zasadniczą demarche posła R. P. w Pradze, dnia 23 grudnia 1938 r. minister spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej udzielił obecnie, po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu odpowiedzi w sprawie zarzutu noty polskiej co do stosunków, panujących na pograniczu śląskim.

Nota czesko-słowacka zapewnia,

że władze czeskie nie będą tolerować żadnej akcji, kierowanej z terytorium republiki czesko-słowackiej przeciwko organom państwa polskiego lub o bywatelom polskim.

Dotychczasowe zamachy i akcje teroru są przedmiotem surowego śledztwa. Wydano potrzebne zarządzenia, by prasa powstrzymała się od wystąpień, któreby mogły szkodzić

dobrym stosunkom polsko-czesko-słowackim.

W zakończeniu swej noty rząd czesko-słowacki oświadcza gotowość poczynienia wszelkich kroków, by umożliwić w przyszłości dobre sąsiedztwo z Polską.

Wobec powyższego należy wyrazić pragnienie, by dobra wola, której wyrazem jest nota rządu praskiego, została wcielona w czyn i by w szczególności lokalne władze administracyjne, wojskowe i policyjne czeskie stosowały się do tych przyrzeczeń w wykonywaniu decyzji swego rządu.

Min. Beck spotka się z kancl. Hitlerem

WARSZAWA (tel. wł.) Według otrzymanych tutaj wiadomości, wczoraj w Berlinie Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat urzędowy, że min. spr. zagran. Beck w drodze powrotnej z Rivierzy francuskiej do kraju złoży wizytę kanclerzowi Hitlerowi.

Min. von Ribbentrop i ambasador Lipski wyjechali do Monachium, gdzie dziś powitają min. Becka i będą towarzyszyli mu w drodze do Berchtesgaden.

Pobyt min. Becka w Niemczech trwać będzie 2 dni.

Koła miarodajne w Warszawie informują, że powrót min. Becka do kraju jest spodziewany w każdym razie przed 8 bm. kiedy minister stawi się na Zamku dla złożenia wraz z rządem życzeń noworocznych Panu Prezydentowi i asystowania Mu przy składaniu życzeń przez korpus dyplomatyczny. Innych informacji na temat podróży min. Becka miarodajne koła warszawskie nie mają.

Po zgonie ś. p. Romana Dmowskiego

WARSZAWA (tel. wł.) W sprawie pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego komunikują, że ciało przewieziono będzie w czwartek z dworca wileńskiego w Warszawie do katedry św. Jana.

W sobotę o godz. 10 rano ks. arcybiskup Gall odprawi w katedrze nabożeństwo żałobne i wyprowadzi ciało z kościoła.

Z powodu złego stanu zdrowia ks. arcybiskupa Galla nie będzie on eksportował ciała na cmentarz bródziński.

Na pogrzeb do Warszawy zgłoszono w kilku dyrekcjach kolejowych pociągi specjalne. Władze kolejowe zgodziły się na uruchomienie tych pociągów, którymi przyjedzie kilka tysięcy osób.

Decyzja starostwa łódzkiego o konfiskacie plakatu żałobnego została cofnięta, a w Poznaniu pozwolono wywiesić flagi żałobne, zamiast wywieszonych poprzednio flag narodowych, spuszczonej do połowy masztu.

„Młoda Wieś” atakuje wiceprem. Kwiatkowskiego

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj wyszedł numer czasopisma „Młoda Wieś”, organ urzędowy Zw. Młodej Polski mjr. Galinała.

W tym czasopiśmie ukazał się artykuł pt. „Drogi wyjścia z impasu gospodarczego”, atakujący ostro min. skarbu, instytucje gospodarcze, banki itp., na tle sprawy żydowskiej.

Czasopismo zarzuca wicepremierowi Kwiatkowskiemu, że za jego urzędowania powrócił do Ministerstwa Skarbu jeden z wysokich urzędników, usunięty rzekomo z polecenia Marszałka Piłsudskiego.

Artykuł ten jest oceniany, jako jeden z etapów walki pewnej części OZN z wicepremierem Kwiatkowskiem.

Wybory do warszawskiej Rady miejskiej uprawomocnią się

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj nie wpłynął żaden poważny protest przeciw wyborom do Rady Miejskiej w Warszawie.

Gen. Komisarz Wyborczy otrzymał jedynie skargę lokatorów jednego z domów, pominiętych przy spisie wyborców. Skarga ta nie wpłynie na uprawomocnienie się wyborów.

Decyzję o pierwszym posiedzeniu nowej Rady Miejskiej powzięmie minister spraw wewnętrznych.

Proces prof. Strońskiego contra b. premj. Kozłowskiemu

WARSZAWA (tel. wł.) Na 11 b. m. w Sądzie Okręgowym w Warszawie wyznaczono proces prof. Strońskiego przeciwko b. premierowi Kozłowskiemu z powodu słynnych „rewelacji” profesora archeologii o masonach.

Znaczenie podróży min. Ciano do Polski

RZYM (Pat). „Tribuna”, omawiając wiadomość o wizycie min. Ciano, który udaje się do Warszawy w drugiej połowie lutego r. b. przypomina, że pod względem protokółarnym podróż ta stanowić będzie odpowiedź na rzymską wizytę min. Becka, który był nad Tybrem w marcu 1938 r.

Poza stroną protokółarną podróż min. Ciano — pisze dziennik — będzie miała jednak duże znaczenie polityczne. Od marca ub. roku nastąpiło w Europie wiele wydarzeń, jak kryzys czesko-słowacki, arbitraż wiedeński oraz podróż min. Ciano do Budapesztu. Podczas kryzysu czesko-słowackiego Włochy poparły terytorialne rewindykacje polskie wobec Czechosłowacji. W chwili, gdy odbywa się proces wyjaśnienia stosunków europejskich — kontynuuje „Tribuna” — spotkanie polsko-włoskie będzie faktem bardzo użytecznym, gdyż pozwoli ono omówić położenie w Europie na tle zmian, jakie zaszły w Europie.

Pismo przypomina znakomite stosunki Włoch faszystowskich z Węgrami i Jugosławią, oraz zadawalniające stosunki z Czechosłowacją i Rumunią.

Włochy wobec zaprzyjaźnionej Polski działać będą, powodowane zmysłem rzeczywistości w myśl wspólnych interesów i ideałów.

Marzenia o rozbójcu

WASZYNGTON (Pat). Członek stronnictwa demokratycznego Ludlow złożył w biurze parlamentu projekt rezolucji, domagającej się, by Stany Zjednoczone podjęły inicjatywę w sprawie rozbrojenia.

Projekt zaleca wstrzymanie budowy okrętów wojennych od 1 stycznia 1941 r. i zwolnienie w lecie r. b. do Waszyngtonu konferencji mającej ograniczyć zbrojenia morskie.

Zbieżność systemów

Niemcy, tak jak i Sowiety, wprowadzą zakaz dostępu do niektórych zawodów?

BERLIN (Pat). Zagadnienie rąk roboczych coraz bardziej interesuje niemieckie koła gospodarcze.

W związku z tym ukazał się w jednym z fachowych pism niemieckich artykuł, w którym przedstawiony został system, pozwalający na kierowanie większej liczby narastających rąk roboczych do ważniejszych działów przemysłu.

System ten miałby polegać na ograniczeniu wzgl. do prostu zakazie na okres kilku lat dostępu młodych ludzi do niektórych zawodów, jak np. piekarski, rzemieślniczy, krawca, fryzjera, kelnera itp.

W ten sposób blisko 90 tys. młodych ludzi można byłoby skierować do przemysłu metalurgicznego, budowlanego, do górnictwa oraz rolnictwa.

Ojciec św. potępia zbrojenia

CITTA DEL VATICANO (Pat). Papież, przyjmując liczną grupę nowożeńców włoskich oraz cudzoziemców, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wystąpił w obronie rodziny i małżeństwa, zajmując równocześnie stanowisko przeciwko wojnom i zbrojeniom wojennym.

Społeczeństwo — mówił Papież — oczekuje od nowych rodzin chrześcijańskich dobrych obywateli, którzy

winni pracować dla społeczeństwa, a nie jak czynią to w wielu stronach świata celem zniszczenia tego społeczeństwa.

W tych stronach świata, o których wspomniał Papież, stosunki sprawiają wrażenie, jak gdyby wszelki zmysł ludzkości został zatracony i jak gdyby ludzie nie mieli innego celu, jak zbroić się, aby następnie zabijać się w najgorszy sposób.

Dyrektoriat kłajpedzki eksmituje litewski instytut pedagogiczny

KOWNO (Pat). Z Kłajpedy donoszą, że dyrektoriat kłajpedzki wypowiedział z dnem 1 lutego lokal litewskiemu instytutowi pedagogicznemu. Lokal miał się w gmachu, będącym własnością dyrektoriatu. Odnosne organy litewskie prowadzą z dyrektoriatem litewskim rokowania, aby odroczyć wypowiedzenie do końca roku szkolnego.

„Memeler Dampfboot”, pisząc o wypowiedzeniu, przypomina, że studenci Instytutu pedagogicznego zerwali w swoim czasie (5 grudnia) niemiecki transparent przedwyborczy i stawili czynny opór polskiej autonomizacji.

Lokal wydzierżawiony był instytutowi pedagogicznemu jeszcze przez litewski dyrektoriat Bruwelajta.

Pogrzeb ś. p. Kardynała Kakowskiego

WARSZAWA (Pat). Wczoraj odbyły się katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne, a następnie pogrzeb ś. p. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego.

Trumna ze zwłokami zmarłego arcybiskupa spoczęła w podziemiach katedry św. Jana do czasu, gdy zgodnie z wolą zmarłego, zostanie złożona na wieczny spoczynek do grobu na cmentarzu Bródzińskim.

O godz. 7 rano po odśpiewaniu przez kler pierwszego nokturnu jutrzni żałobnej odprawili mszę św. według obrządku wschodniego ks. biskup Koculowski. Po nim odprawili mszę św. poprzedzoną nokturnem ks. biskup Przędziński. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, poprzedzające przeniesienie zwłok ś. p. kardynała Kakowskiego do podziemi katedry, celebrował J. Em. ks. kardynał Hlond, prymas polski w otoczeniu licznych duchowieństwa.

Na długo przed godziną 10 świątelnicy wypełniły, liczne delegacje różnych organizacji, krewni, przyjaciele i znajomi zmarłego kapłana.

Obok trumny płonie 6 gromnic, u trumny widnieje jedynie wieniec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Z drugiej strony leżą orduery i odznaczenia zmarłego. Świątelnicy spowita jest czernią.

Przed godz. 10 przybywa do katedry J. E. ks. nuncjusz apostołski Cortesi, zasiadając na miejscu, które zwykle zajmował ś. p. kardynał Kakowski. Obok niego ustawiają się kawalerowie maltańscy. Do świątelnicy przybywać poczyna liczne duchowieństwo.

stwo księży i arcybiskupi z ks. arcybiskup. Gallem, Sapiehą i Jalbrzykowskim oraz ks. ks. biskupi obrządku grecko-katolickiego Chomyszyn i Koculowski. W stallach prezbiterium po obu stronach zasiadają księży biskupi przybyli z całej Polski.

O godz. 9.45 Marszałek Śmigły Rydz, reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przybywa do katedry. Pan Marszałek przy dźwiękach hymnu narodowego wchodzi do świątyni w towarzystwie p. prezesa rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego. W krzesłach zajmują miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego. Po prawej stronie zasiadli p. p. ministrowie i inni.

O godz. 10 rozpoczyna się uroczysta msza święta pontyfikalna, celebrowana przez J. E. ks. kard. Hlonda.

prymasa Polski w otoczeniu licznych duchowieństwa. Po mszy św. podniósł kazanie wygłosił ks. biskup Szlagowski. Po nabożeństwie egzekwie żałobnej przy trumnie ks. kard. Kakowski odprawili biskupi obrządku grecko-katolickiego.

Następnie J. Em. ks. kard. Hlond, prymas Polski wraz z towarzyszącymi mu księżmi biskupami odprawił castrum doloris według ceremoniału biskupiego.

Po ostatnich modlitwach trumnę ze zwłokami ś. p. ks. kard. Aleksandra Kakowskiego podjęli na barki księża, przenosząc ją przez nawę główną i prezbiterium a następnie koło zakrytych do podziemi katedry św. Jana, gdzie spoczywać będą do czasu przeniesienia ich na cmentarz Bródziński.

„Regulowanie” stosunków włosko - francuskich

PARYŻ (Pat). Premier Daladier wygłosił wczoraj przemówienie, które było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie francuskie.

Premier podkreślił, iż od wczoraj rana zwiędła linie fortyfikacyjne, zbudowane dla obrony granic Turyzmu, a następnie omówił entuzjazm, z jakim się spotkali zarówno ze strony żołnierzy, jak i tłumów i przytoczył słowa przewodców szeregów południowych: „Jeżeli kiedyś Francja znalazła się znowu w potrzebie, to pośpieszmy z całą naszą siłą i całą miłością dla niej”.

RZYM (Pat). Giovanni Ansaldo, omawiając na łamach „Gazetta Del Popolo” stosunki francusko-włoskie, pisze, że gdyby nawet jutro sytuacja

Dymisja gabinetu japońskiego

TOKIO (Pat). O godz. 11.45 ksiądz Konoye ogłosił, iż przed kwitowaniem zgłosił dymisję gabinetu. O godz. 10 wszyscy ministrowie byli obecni w pałacu na tradycyjnej ceremonii zagajania nowego roku politycznego, po czym zgromadzili się w prezydiu rady ministrów i postanowili zgłosić dymisję.

TOKIO (Pat). Cesarz powierzył misję tworzenia nowego gabinetu japońskiemu baronowi Hiramuna.

Baron Hiramuna, należący do starej rodziny sumurajów, urodził się w roku 1867 w Tsuyama w prefekturze Okayama. Studia uniwersyteckie zakończył w Tokio w roku 1888, po czym zajmował szereg stanowisk w ministerstwie sprawiedliwości i w sądownictwie. W roku 1923 premier hr. Yamamoto mianował go ministrem sprawiedliwości. W roku 1924 otrzymał tytuł barona. Hiramuna w roku 1926 założył stowarzyszenie Koku-honza o charakterze wyraźnie nacjonalistycznym. Organizacja ta została rozwiązana w roku 1936, kiedy Hiramuna został przewodniczącym tajnej rady cesarskiej.

Desygnowany premier uchylił się od odpowiedzi na zapytanie dziennikarzy czy ksiądz Konoye wejdzie w skład nowego rządu. Hiramuna dodał, iż ma nadzieję zakończyć dziś formowanie rządu.

Potrzeby emigracyjne Żydów polskich

WARSZAWA (Pat). W związku z rozpoczętymi się w połowie stycznia br. obradami Międzynarodowego Biura dla Spraw Uchodźców Żydowskich w Londynie, Żydowski Komitet dla Spraw Kolonizacji w Polsce zwrócił się do Biura dla Spraw Uchodźców z memorandumem, podkreślającym konieczność uwzględnienia naturalnych potrzeb emigracyjnych Żydów polskich na konferencji Owińskiej.

Po zanalizowaniu problemu emigracji

Europejska skłoniła dyplomację faszystowską do nałożenia tłumika na rewiduacje włoskie wobec Francji, Włosi nie przestali by pamiętać ani Korsyki, ani Tunisu, ani też Dżibuti.

W konsekwencji stosunków włosko-francuskich zostałyby na przyszłość zastrzeżone milejące pamięcią Włochów, a sytuacja na Morzu Śródziemnym byłaby dwuznaczna i niebezpieczna.

Wokoło szaleją nie wypowiedziane wojny

Oredzie prezyd. Roosevelta

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt odczytał oredzie do Kongresu, na wstępie samym zaznaczając, iż w chwili otwarcia obrad 77 Kongresu koniecznym jest zwrócenie uwagi i ostrzeżenie przed niepokojącymi oznakami, charakteryzującymi sytuację międzynarodową.

Burza, która zagrażała, iż swymi płomieniami ogarnie cały świat — powiedział prezydent — została zażegnana, ale staje się coraz bardziej wyraźnym, iż pokój nie jest zapewniowany. Wokoło nas szaleją niewypowiedziane wojny zarówno militarne jak i gospodarcze.

Prezydent Roosevelt zwrócił uwagę na wzrastające zbrojenia, dodając, iż burza z zewnątrz może być groźną dla instytucji amerykańskiej.

Scharakteryzowawszy sytuację na kontynencie amerykańskim, Roosevelt oświadczył: Naród nasz, nasze bogactwa, mają prawo do zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony. Nie oznacza to — mówił dalej — iż republiki amerykańskie odłączają się od innych narodów na innych kontynentach. Nie zna

czy to, iż Ameryka przeciwstawia się pozostałemu światu. Jest ona zawsze gotowa do współpracy, do przetrwania wysiłku zbrojeń i odbudowy handlu. Świat stał się jednak tak mały, a środki ataku tak szybkie, iż żaden naród nie może czuć się bezpieczny w swym dążeniu do pokoju, dopóki chociażby jeden potężny naród odmawia załatwienia spornych spraw przy stole obrad.

Prezydent zapowiedział, iż w ciągu kilku najbliższych dni skieruje do Kongresu specjalne oredzie, poświęcone obronie narodowej. Potężny, zjednoczony naród może być zniszczony jeżeli nie jest przygotowany na odparcie nieoczekiwanego ataku, ale nawet naród dobrze uzbrojony i dobrze zorganizowany z militarne punktu widzenia, może spotkać się z porażką jeżeli brak mu zaufania do samego siebie i jeżeli grozi mu walka klas i rozdziew między kapitałem i pracą.

Mówca podkreślił konieczność zbliżenia kapitału i pracy, przedstawiając wyniki wysiłków rządu na polu gospodarczym.

Ofensywa gen. Franco

SALAMANKA (Pat). Wydany w późnych godzinach nocnych komunikat podaje, że oddziały wojsk gen.

Franco zajęły Ana, Vernet, Forada, Monele Torna de Itavia. Liczba jeńców wynosi 2470.

Len wypiera bawełnę

NOWY JORK (Pat). Niespodziewanie silny spadek wywozu bawełny ze Stanów Zjednoczonych wywołał w kołach rządowych troskę o przyszłość tej gałęzi produkcji.

W okresie od 1 sierpnia do 31 grud-

nia r. ub. ogólna liczba wywozu bawełny z U. S. A. wyniosła 1.887 tys. bel, podczas gdy w analogicznym okresie roku poprzedniego wyniosła ona 3.300 tys. bel. W ten sposób spadek w ciągu roku wynosi około 42 procent.

Wybory w Poznańskim

POZNAŃ (Pat). W dn. 22 stycznia br. odbędą się wybory do rad miejskich w 32 miastach Wielkopolski.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu przygotuje już listę dalszych 38 miast, w których również odbędą się wybory. Miała to być wybiórczo swoje rady miejskie w dn. 26 lutego br.

Zestani do litewskich obozów pracy

KOWNO (Pat). Przed tygodniem do obozu pracy przymusowej zostało litewskiego działacza chrześcijańsko-demokratycznego dr Karwelisa. Ostatnio na zasadzie ustawy o stanie wyjątkowym zostało również b. prezesa studenckiej młodzieży lewicowej Józefa Karwelisa.

Jest on oskarżony o kolportowanie opozycyjnego pisma zwolenników Waldemarasa „Zygis”, wydawanego w kraju kłajpedzkim, a nie mającego debitu na terenie Wielkiej Litwy.

Przedłużenie francusko-sowieckiego układu handlowego

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi o przedłużeniu na rok 1939 mocy obowiązującego francusko-sowieckiego układu handlowego. Żadne zmiany nie zostały dokonane.

Kradzież ważnych dokumentów w Danii

KOPENHAGA (Pat). Policja aresztowała wczoraj 6 członków duńskiej partii na rodowo-socjalistycznej, oskarżonych o udział w dokonaniu kradzieży ważnych dokumentów, dotyczących polityki zagranicznej z siedziby Federacji Socjalistycznej w Kopenhadze.

Trzech sprawców kradzieży było aresztowanych przed kilku tygodniami.

Wśród obecnie zatrzymanych znajduje się duński adwokat Pontoppidan i agent duńskiej policji.

Strajk taksówek w N. Jorku

NOWY JORK (Pat). W związku ze strajkiem 11 tys. szoferów taksówek nowojorskich, zmobilizowano całą policję nowojorską, liczącą 19 tys. policjantów.

Zachodzi obawa, iż mogą powtórzyć się różne incydenty i akty gwałtu, jakich widownią był Nowy Jork w r. 1934 podczas poprzedniego strajku taksówek.

Śmierć w górach

WIENIEN (Pat). W Alpach austriackich w Montafone w Przedarluniu zginęło pod lawiną 5 młodych narciarzy niemieckich. Równocześnie w górach Arlborgu zginęło w ten sam sposób dwóch narciarzy.

Autobus w restauracji

RYBNIK (Pat). W Rybniku autobus, kursujący na linii Katowice — Jaszczybie Zdrój, zderzył się z samochodem policyjnym. Siłą zderzenia autobus został odrzucony w bok i wjechał w restaurację browaru żywieckiego.

Giełda warszawska

z dnia 4 stycznia 1939

Belgi belgijskie	89,32
Dolary amerykańskie	527,50
Dolary kanadyjskie	522,50
Floreny holenderskie	287,94
Franki francuskie	13,91
Franki szwajcarskie	119,45
Funt angielski	24,50
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	109,40
Korony norweskie	123,03
Korony szwedzkie	126,34
Liry włoskie	16,50
Marki fińskie	10,82
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	87,00
Tel Aviv	—
Akcje:	
Bank Polski	139,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,50
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	85,50
Pożyczka inwestycyjna druga	84,75
Pożyczka konwersyjna	—
Pożyczka konsolidacyjna	66,25

Od Administracji

Poczynając od stycznia 1939 r. dla ułatwienia Naszym Wileńskim Prenumeratorom regulowania należności za prenumeratę wprowadzamy nową — inkasowanie prenumerat przez listonoszów pocztowych. W pierwszych dniach każdego miesiąca będą zgłaszać się listonosze pocztowi, przedstawiając do zapłacenia sumę należnej prenumeraty z dołączeniem częściowych opłat pocztowych w sumie 15 gr. Na wpłacone sumy będą wydawali pokwitowania.

Mamy nadzieję, że Nasi Prenumeratorzy pozytywnie ocenią wprowadzenie przez nas tych udogodnień i nie utrudniają pracy funkcjonariuszów pocztowych będąc im całą należnością przy pierwszym zgłoszeniu się do zapłaty.

I dekrety trzeba umieć stosować

(Dokończenie ze str. 1)

ubierzmy ją w formy prawne, to zawsze będzie lepsze. Owszem. Jak teraz ocenić lojalność mniejszości? A no, sprawa prosta — plebiscyt! Kto za a kto przeciw?

Przeciw! Przeciw komu? Przeciw współpracy z państwem polskim? A więc z jakim państwem? Miły Boże! Jakżeż do takiego głosowania w ogóle można dopuścić? Przecież w takim razie, kto jest przeciw, ten w ogóle powinien siedzieć w kryminale.

Jeżeli ktoś się przyzna do tego, będzie to tylko dowodem odwagi cywilnej. Będą to nieliczne jednostki, ale właśnie najwartościowsze. A cała szara podstępnie wyprze się swoich przekonań. Czyżbyśmy właśnie tę szarą mieli lepiej traktować i bratać się z nią na terenie pierwszej, prawnie uznanej kategorii?

No tak! Oczywiście. Korrespondent warszawski „Słowa” jeżeli chodzi o ten plebiscyt zadzwonił do Ożonul. Że to mu wolno, zapisuje na dobro swobody prasy w Polsce. Gorsze o wiele jednak jest, że zadzwonił sobie również z grona bezkrytycznych czytelników, tych samych, których chwilę przed tym przejeły zgroza wileńskie reportaży Ikaca.

Piotr Lemiesz.

Sprostowanie: We wczorajszym art. wstępem powinno być: „demokratyczna” w sensie dopracowania do typu myślenia politycznego „grupy osób” — a nie — „dopuszczalność do tej oraz powinno być — „procesu komasacji państw” a nie „państwa”.

ATENY (Pat). Po dłuższych poszukiwaniach, służba bezpieczeństwa publicznego, odkryła drukarnie, w których drukowały się różne broszury o charakterze rewolucyjnym i antypaństwowym.

Wszystkie te druki miały na celu przekonanie czytelników, że Grecja jest izolowana

pod względem dyplomatycznym i że zostało zdecydowanie odstąpione części jej terytorium obcemu państwu. Te kłamliwe informacje były nierzadko przedrukowywane przez prasę zagraniczną zwłaszcza egipską.

Policja bezpieczeństwa aresztowała 20 osób zamieszkałych w tej organizacji, wśród

których znajdowali się lekarze, adwokaci i byli posłowie przeważnie o zabarwieniu komunistycznym.

Na podstawie decyzji komisji bezpieczeństwa publicznego zostali oni deportowani na przelęg jednego roku.

List do Redakcji

DLACZEGO TYLKO DEMOKRACJI?

Nie jest odesobniony p. Lemiesz, który postawił pytanie ((Kurjer Wileński” z dnia 4 bm.). Również niżej podpisany i całe mnóstwo Wileńszczan nie należących do wileńskiego grona patentowanych demokratów uznaje deklarację polsko-litewską w sprawie wezwania wspólnego czuwania obu społeczeństw polskiego i litewskiego po obu stronach granicy państwowej, aby mniejszości litewskiej czy polskiej nie działa się krzywda, za wystąpienie słuszne i mogące nawet być zapoczątkowaniem nowej ery w stosunkach polsko-litewskich.

Sprawie zaskodziło zwrócenie uwagi na podpisów polskich do jednej tylko nielicznej grupki. Przez to wywołuje się fałszywy obraz, jakoby tylko nieliczna garść podpisanych Polaków i to jednego obozu stoi za tą deklaracją, podczas gdyby nie nosiła firmy partyjnej zebrałaby tysiące podpisów w jednym tylko Wilnie.

Wacław Gizbert-Studnicki.

Wilno. 4.1.39.

Nie panna Adela mówi, a pan Rer. pisze nieprawdę

Pannie Adeli Apanowiczównie, którą rzekomo ks. Tołłoczko zabraniał spowiadać się po polsku, zarzuciłem, że mówi nieprawdę. Opierałem się na artykule jaki zamieściła w „Narodzie” z dnia 31 ub. mies. nieznaną mi osobistość, ukrywającą się pod pseudonimem Rer. P. Rer. opowiadanie p. Apanowiczówny przytaczał i na nie się powoływał.

Oświadczyłem, że gotów jestem odpowiadać przed sądem za zniesławienie, jeżeli stawiany przezemnie zażut mówienia nieprawdy okaże się **nie uzasadnionym**.

„Czy się tymczasem dzieje? Oto p. Rer. po trzech dniach od chwili ukazania się jego artykułu ogłasza znowu w „Narodzie” z dnia 3 bm. co następuje:

SPROSTOWANIE

W związku z artykułem p. t. „Kapłan czy Polityk” zamieszczonym w dniu 31 XII r. ub. niniejszym prostuję, że za miast Adela Apanowiczówna winno być Adela Borkowska.

Powyższe szczególnie podaję do wiadomości p. Piotra Lemiesza, zaś do meritum poruszonej sprawy powrócę niebawem.

Rer.

Proszę siadać. To mi dopiero siurpryz! To znaczy, że p. Rer. ciężko oskarżając ks. Tołłoczko o uprawianie szowinistycznej propagandy w konfesjonale nawet nie zainteresował się bliżej wiarygodnością dowodów wiary. Cytując sobie spokojnie nazwisko i imię od pierwszej litery alfabetu za czynając:

Adela Apanowicz. Okazuje się, że

nie Apanowiczówna, a więc Borkowska.

Alfabet jest długi, to prawda, ale cierpliwość ludzka się kończy. Nie będę przecieć po kolei oskarżał o mówienie nieprawdy wszystkich Adel, jakie istnieją w Wilnie, wszystkich kobiet z pod konfesjonału ks. Tołłoczki.

Cale szczęście, że sprawa znakomicie się upraszcza. Wprawdzie tam skąd p. Rer. czerpie swe informacje o rzekomych skargach na ks. Tołłoczki, prawdopodobnie

żadnej, takiej Adeli nigdy nie widzieli.

ale pocóż mamy ją szukać, skoro jest jasne, że sam p. Rer pisze nieprawdę, co później potwierdza własnymi sprostowaniami.

Uderzyłem na chybił trafił w jeden punkt oskarżenia, podpisanego przez p. Rera i widzimy go „w proszku”. Czyżby i inne punkty były równie „mocne”? Powstrzymuje się od wypowiedzenia swego poglądu na ten temat do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy prawdomówności p.

Rera w jednym punkcie już zaczęło nym.

Jeżeli p. Rer jest „człowiekiem honoru”, jeżeli wogóle jest człowiekiem, a nie jakąś iluzją, czy symbolem, podobnie jak zrodzona przez niego w chwili „twórczego” natchnienia p. Adela Apanowiczówna, powinien zerwać przybicie, wyjaśnić dokładnie tajemniczą sprawę p. Adeli o „ruchomym” nazwisku. Może to uczynić w formie jakiegoś oświadczenia, odwołania, czy coś w tym rodzaju, albo po zywając mnie przed sąd i przeprowadzić dowód prawdy w sprawie p. Adeli.

Ja ze swej strony do tej pani nie mam żadnej pretensji. Należy jej ona może mieć i to już nie do mnie a do p. Rera. To jest jednak ich sprawa osobista.

Mnie interesuje w tej chwili tylko p. Rer i jego dalsze zachowanie się, bo będzie ono stanowiło przyczynek do moich studiów... powiedzmy „psychologicznych”. A więc:

Panie Rerze!

Niech Pan wybierze!

Piotr Lemiesz.

Najmilszy adres NA GWIAZDKE, naliczenie można zaktualizować w firmie

D-H „ODYNIEC” wł. Irena Malicka

Hurtowe składy szkła okiennego, porcelany, emaili, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt.

WILNO Detal, Dyrekcja i Biuro — Wielka 18, tel. 4-24
Hurtowe składy — Ostrobramska 27, tel. 30-24

Wyprzedzają naczynia wysortowane po niższych cenach.
Najnowsze przeboje płyt gramofonowych.

Nowy Rok u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej



Narciarze polscy z życzeniami noworocznymi u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nożycami przez prasę

PO ZGONIE S. P. ROMANA DMOWSKIEGO

Prasa całej Polski zamieszcza artykuły poświęcone sylwetce politycznej i duchowej s. p. Romana Dmowskiego. Przytoczymy przede wszystkim opinie przeciwników politycznych Zmarłego, jako najbardziej charakterystyczne.

ARTYKUŁ „GAZETY POLSKIEJ”

„Gazeta Polska” poświęca artykuł redakcyjny osobie zmarłego przeciwnika, zachwytając się od słów. „Stoimy wobec trumny jednego z najwybitniejszych Polaków zrodzonych w dobie powstania. Zamknął na wieki oczy człowiek, który w dobie wysiłków o odzyskanie wolności, podejmowanych przez naród w okresie przedwojennym, a kontynuowanych i szczęśliwie przez Józefa Piłsudskiego zakończonych podczas wojny światowej — zdobył wielki wpływ na społeczeństwo polskie; zarazem oddziałal wybitnie na kształtowanie się psychiki polskiej i poglądów politycznych współczesnego pokolenia.

Zrodzony w latach powstaniowych, w czasie największego załamania się psychiki narodowej, w okresie, w którym hasło osobiste bogacenia się podnoszone na najwyższy szczyt obowiązku obywatelskiego — Roman Dmowski był jednym z tych, którzy pierwsi poczuli szukać nowych dróg odrodzenia narodowego. Zmierając do tego samego celu ostatecznego, co i Józef Piłsudski poszedł Roman Dmowski inną, własną, odrębną drogą, na której wyrwał do końca. Drogi ich, które rozeszły się we wczesnej młodości nie zeszły się nigdy, mimo pewnych prób czynionych w tym kierunku w przełomowych latach 1917 i 1918 roku.

Zapewne mowa tutaj o Zjeździe Politycznym w Moskwie w r. 1917, na którym po referacie Stanisława Wojciechowskiego o Józefie Piłsudskim, odbyła się manifestacja na cześć więźnia z Magdeburgu. Artykuł swój Gazeta Polska tak kończy.

Istniejący obozem wyrosłym z wskazani i tradycji pozostawionych przez Józefa Piłsudskiego, który przez całe swoje życie był przez Romana Dmowskiego namilnie i konsekwentnie zwalczany; ale stojąc przed jego trumną, nie wahamy się stwierdzić, że w Dmowskim widzieliśmy zawsze wielką indywidualność przerastającą o głowę oczajającą go przeciętności współczesnego pokolenia. Widzieliśmy w nim naszego przeciwnika, ale widzieliśmy zarazem człowieka dużej odwagi i charakteru, polityka na wielką zakrojonego skale, szczerego i bezinteresownego patriotę, który całe swoje życie oddał na usługi idei w którą wierzył, którą głosił i o którą walczył aż do śmierci.

ARTYKUŁ „ROBOTNIKA”

P. Mieczysław Niedziałkowski daje rzecz szlachetnie napisaną o zmarłym „wrogu ideowym”.

Roman Dmowski był dla nas nie tylko przeciwnikiem ideowym; był wrogiem ideowym. Nie możemy ocenić dodatnio całości jego pracy życiowej chociaż oceniamy dodatnio wagę jego wysiłków w drugim stadium wojny światowej. Ale był to przeciwnik i wrog na miarę meża stanu; „myślał zagadnieniami” i myślał o Polsce, mimo to, że inaczej zupełnie, niż my, ujmował jej potrzeby, konieczności dziejowe i dążenia. — mimo to, że — według naszego przekonania — ujmował te zagadnienia, potrzeby i konieczności dziejowe — fałszywie.

Nasz ruch i ruch Dmowskiego walczyły ze sobą nieraz bardzo ostro. I błąd walczyły ze sobą nadal. Los walki rozstrzygnęły się kiedyś. Dzisiaj stwier

dzamy, że odszedł nasz przeciwnik na wielką skalę; a zawsze lepiej jest mieć do czynienia z przeciwnikami na wielką, niż na małą skalę.

OPINIA POLONII

Obóz Wielkiej Polski nie porwał starszego społeczeństwa, za to w młodym pokoleniu miał wielu zwolenników. Dmowski spodziewał się rychłego zwycięstwa tego ruchu, potem z roku na rok ludził się nadzieją, że Stron Narodowe odniesie triumf i system sanacyjny zlikwiduje. Szedł jednak sam i uparcie odrzucał propozycje współdziałania z kimkolwiek. Czy i to jakim stopniu opóźnił w ten sposób okres prawdziwej naprawy, w każdym razie równie kiedyś historia. Ale i to być może, że nie wszystko, co w ostatnich latach czynił i głosił obóz Dmowski, działało się za jego pełną wiedzą i zgodą. Uczniowie starali się odgadywać jego myśli i iść torami jego pracy, lecz czy tak samo postępowałyby Dmowski, gdyby sam kierował całym ruchem i prasą, to wielkie pytanie. Stan zdrowia nie pozwalał już wielkiemu przywódcy poświęcać się polityce w takim stopniu, jak dawniej.

„GONIEC WARSZAWSKI”

o generacji przedwojennej. Na przestrzeni niemal jednego tylko miesiąca odszedł z życia polskiego szereg postaci, wybitnych — takich, które już za życia miały zapewniony swój udział w historii. Arcybiskup Teodorowicz, kardynał Kakowski, prezes Akademii Umiejętności Wróblewski, wreszcie ostatnio Roman Dmowski — że wymienimy tylko najgłośniejsze nazwiska — to wszystko ludzie, których spuścizna duchowa na długo wśród nas pozostanie.

Otóż naiwbytniejszym rysem, którym zapisuje się w naszej świadomości pamięć odchodzącego pokolenia, to jego wielkość charakterów. Oczywiście, nie u wszystkich zaznaczyła się ta cecha z tą samą siłą, jednakże była ona rysem u większości z nich wybijającym się na plan pierwszy. Różne reprezentowali temperamenty, różne dziny pracy życiowej, różne kierunki myślowe, ale wielkość charakterów, ich twardość i nieustępliwość, stałość raz obranych zasad, wytrwały upór w ich realizacji, bezkompromisowość i śmiałość cywilnej odwagi — to jak gdyby wspólna ich wszystkich barwa duchowa, znamię naczelne etyki.

ARTYKUŁ „CHWILI”

Organ syjonistów lwowskich tak ocenia działalność polityczną Dmowskiego i wpływ idei politycznych na dalsze losy Polski.

Jak w dniach odzyskania niepodległości i rozszerzenia granic, aktywizm Józefa Piłsudskiego urzeczywistniał program zewnętrzno-polityczny, tak dziś Obóz Zjednoczenia Narodowego nie jest niczym innym jak powtórzeniem i zrealizowaniem koncepcji Obozu Wielkiej Polski. Zwalczający Romana Dmowskiego, gdy nie stało potężnej indywidualności Piłsudskiego kurczą wielką ideologię państwową i starają się zmieścić ją na prokrustowym łożu nacjonalizmu.

W teoriach Romana Dmowskiego pierwiastek egoizmu narodowego był elementem niezmiennym i konsekwentnym. Natomiast skojarzenia tego pierwiastka z programem politycznym wykazują ciągłą zmienność, a bodajże nigdy ta niejasność programu i doktryny tak silnie się nie uwydatniła, jak w obecnej epoce kiedy kierunek polskiego nacjonalizmu oscylując pomiędzy dawnymi sympatiami panslawistycznym

(Dokończenie na str. 4)

Problem, na który warto zwrócić uwagę...

IV*).

Jak widzieliśmy, ogólna sytuacja życiowa osadników przedstawia się nieźle pomyślnie — jeżeli chodzi o starsze pokolenie. Zmienić się w niej mogłoby w najbliższym czasie bardzo niewiele. W tym ciężkim zagadnieniu tkwi jednak nowy problem, na który warto i trzeba zwrócić specjalną uwagę. Jest to sprawa kształcenia młodego pokolenia. Obserwacja stosunku ogółu osadników do kwestii nauczania dzieci wykazuje, że istnieją tu zasadniczo dwa poglądy, odpowiadające podziałowi na dwie grupy — gorzej i lepiej materialnie sytuowanych osadników. Grupa pierwsza i liczniejsza (75%) — wegetująca z trudem na swych działkach, uważa po prostu kształcenie dzieci za jeszcze jeden materialny ciężar, niepotrzebny wydatek, a koszt książek, zeszytów i innych pomocy naukowych — za wyrzucone pieniądze. To też ogromna większość dzieci w tej grupie nie kończy nawet 7 oddziałów szkoły powszechnej, przerywając naukę w czwartej czy piątej klasie; wtedy, kiedy może już nieść wydatną pomoc w gospodarstwie. Jako jaskrawa ilustracja tego stanu rzeczy może służyć statystyka, dotycząca frekwencji dzieci osadniczych

w jednej ze szkół na pograniczu polsko- sowieckim.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia do szkoły tej uczęszczało i uczęszcza obecnie 49 dzieci osadników wojskowych. Z liczby tej przerwało naukę 15. Uczy się jeszcze w chwili obecnej 32. Ukończyło szkołę w ciągu 10 lat zaledwie dwoje dzieci osadniczych.

Należy zaznaczyć, że szkoła, o której mowa, jest położona stosunkowo blisko od osady, bo najdalsza działka leży w odległości 2 km od budynku szkolnego. Cóż mówić wobec tego o osadach odległych o cztery, pięć kilometrów od szkół — a takich jest wiele!

Co się tyczy nielicznej grupy zamożniejszych osadników (przyczyn tej względnej zamożności postaram się w przyszłości zanalizować) — to sprawa kształcenia dzieci jest tu doceniana dostatecznie — jednak w pewnym specyficznym ujęciu. Dziecko z takiej rodziny osadniczej jest kształcone, kończy szkołę powszechną i z reguły idzie dalej, do gimnazjum ogólnokształcącego, z prawie zupełnym pominięciem szkolnictwa zawodowego. Ideałem jest tu bowiem przygotowanie dziecka do kariery drobnego urzędnika, wykształcenie go choćby na inteligenta. Tak wygląda swójście pojęte pionierstwo kulturalne, za które, zdaniem niektórych osadni-

ków, należy się im uznanie i jak najdalej idące poparcie. Bardzo charakterystyczny dla tego rodzaju poglądów jest wypadek, jaki miał miejsce w pewnym mieście powiatowym. W mieście tym istnieje bursa, prowadzona przez jedną z organizacji społecznych. Pierwszeństwo przyjęcia mają dzieci osadników wojskowych. Opłata za mieszkanie i utrzymanie dziecka jest minimalna, przy czym wobec biedniejszych stosowane są jeszcze daleko idące ulgi. Otóż w bursie tej, jedna z matek (żona osadnika posiadająca działkę o obszarze 32 ha) — zabierając swe dziecko na parę dni świat — zażądała wyliczenia tych dni z opłaty uiszczanej za dziecko. Na odmowę, umotywowaną tym, że z minimalnej opłaty trudno jest jeszcze jakieś grosze, należne za okres kilkuniedniowy, wyliczyć — odpowiedział całym szeregiem zarzutów i pretensji, opartych na przekonaniu, że dziecko byłego żołnierza i ochotnika — musi mieć zapewnioną bezpłatną naukę, utrzymanie, mieszkanie — słowem powinno egzystować na koszt państwa.

Za lat kilka młode pokolenie osadnicze rozpocznie samodzielne życie, założy rodziny, zażąda podziału ojcowizny. Obecnie istniejący stan rzeczy budzi obawy, że pokolenie to będzie również nieprzygotowane do zadań, które na nie czekają i do pracy na roli — jak nieprzygotowani byli przed kilkunastu laty ich ojcowie — i że pauperyzacja osadnictwa będzie się powiększała z roku na rok.

W sprawę kształcenia dzieci osadniczych powinno rzeczywiście wejść państwo — naturalnie nie w rozumieniu cytowanej wyżej osadniczki. Należałoby tu zastosować po prostu przymus kształcenia fachowego wobec przynajmniej jednego dziecka w rodzinie osadniczej — w szkołach rolniczych dla chłopców, w szkołach gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt. W wypadkach stwierdzenia ubóstwa — a wypadki takie byłoby bardzo liczne — koszt tego kształcenia nie powinien obciążać osadników. Nie dotyczyłoby to, oczywiście, grupy zamożniejszej, którą stać na pokrycie kosztów nauki.

Pozostawienie nadal sprawy w takim, jak jest obecnie, stanie — grozi zaprzepaszczeniem już drugiego pokolenia w pracy jałowej, zle wykonywanej, przez nieodpowiednich ludzi na nieodpowiednich miejscach.

A. Krukowska

Batalion negrów w senegalskich dla Dżibuti



W ostatnich dniach starego roku, Francja wysłała z portu Marsylii batalion, złożony z tysiąca negrów senegalskich do Dżibuti, celem wzmocnienia tamtejszego francuskiego garnizonu, w związku z napięciem stosunków francusko-włoskich. Czarni żołnierze, podczas przeglądu, przed załadowaniem ich na okręt.

Czy napad rabunkowy na listonosza ma szanse powodzenia?

Przedtem 22, teraz 50. W torbach nie ma pieniędzy. Rewolwer, gwizdek, pałka gumowa...

Onegdajszemu nieudany napad bandycki na listonosza Szaranowskiego — z jednej strony zrodził natychmiast wiele plotek, które mimo zgodnych z prawdą relacji „brzy” „pokutują” jeszcze w tzw. szerokiach nasach (dzięki „poczcie pantoflowej”), z drugiej zaś strony wzbudza **OBAWY NA TEMAT „PRAWA SERII”**. Płotka twierdzi, że rabusie zdołali ukraść kilkaset złotych. (Jest to oczywiście nieprawda). „Zwolennicy” zaś prawa serii obawiają się nowych napadów na listonoszów, wychodząc zresztą z dość słusznego założenia, że przykład w niektórych wypadkach działa zaraźliwie. Otóż aby „zgnębić” plotkę i „stoperować” w tym wypadku „prawo serii”, przyjrzyjmy się nieco bliżej pracy wileńskich listonoszy, którzy roznoszą pieniądze.

Doniedawna istniał tzw. listonosz pielęgni, który dźwigał torbę wypełnioną piętami przesyłkami pieniężnymi i gołwką do wypłaty. Listonosz taki miał niejednokrotnie po kilkanaście tysięcy złotych w torbie. Łatwo też można go było odróżnić od listonoszy, doręczających listy, gazety itp.

W ubiegłym roku nastąpiła reorganizacja. Prawie wszyscy listonosze dostali przekazy pieniężne.

LISTONOSZE PIENIĘŻNI ZOSTALI ZLIKWIDOWANI.

Przedtem pieniądze roznosiło 22 listonoszy, dziś roznosi — 50. Oczywiście w związku z tym zmniejszyły się znacznie sumy do rozniesienia, przypadające na jednego listonosza. Dziś listonosz dźwiga rzadko do 4—5 tysięcy złotych naraz — i to w specjalnych okresach. Nie każdy też listonosz roznosi codziennie przesyłki pieniężne.

Listonosze posiadają specjalne skrytki do przechowywania większych sum. W torbach zaś mają jedynie podręczne drobne sumy.

Wszystko to na celu zwiększenia bezpieczeństwa pracy listonoszy. Wskutek opisanych wyżej ostrożności napad bandycki na listonosza ma bardzo małe szanse powodzenia. Nawet wtedy, gdyby bandyci obezwładnili na pewien czas swoją ofiarę, to i wtedy musieliby zużyć sporo czasu na odszukanie skrytki z pieniędzmi. Gdyby zaś porwali torbę, znaleźliby w niej tylko listy i drobne sumy.

W celu zwiększenia OSOBISTEGO BEZPIECZEŃSTWA LISTONOSZY oraz pieniędzy roznoszonych przez nich,

każdy z nich w swoim czasie był szkolony na specjalnym kursie w ostrym strzelaniu z broni krótkiej do sylwetek i celu oraz w walce wręcz — szczególnie dźwudzi. Każdy ma rewolwer, gwizdek i pałkę gumową.

Oczywiście wszystko to sprowadza do zera możliwość powodzenia napadu rabunkowego na listonosza. Pieniądze klenków Poczty (za które ona odpowiada) są bardzo dobrze zabezpieczone. Bandyta może napaść na listonosza, może go zranić, wyrwać mu torbę, lecz będzie miał z tego b. mały pożytek, a Poczta b. małe straty.

Człowiek jednak, listonosz w dalszym ciągu JEST WYSTAWIONY NA NIEBEZPIECZEŃSTWO.

na co wskazuje onegdajszemu napad. Bandytom bowiem zdawało się, że wystęrcy uderzyć, raniąc czy zabijając, wyrwać torbę i uciec...

* * *

Napady rabunkowe na listonoszy w Wilnie należą do bardzo rzadkich wypadków. Przed kilku laty (6 lat temu) zraniono listonosza Cybulskiego na ul. Kalwaryjskiej. Potym napadnięto na Szaranowskiego, wreszcie i trzeci wypadek zdarzył się temuż Szaranowskiemu. Za każdym ra-

zem bandyci nie obłowili się. Napady, jeżeli chodzi o „efekt” finansowy, nie udaly się, jednak w dwóch wypadkach połała się krew listonoszy.

Ciekawy jest ten fakt, że p. Szaranowski jest najsilniejszym „w rękę” z pośród wileńskich listonoszy. Przy tym jest najbardziej popularnym, bo przez dłuższy czas był listonoszem pieniężnym i roznosił tak mle, oczekiwane z niecierpliwością przekazy w pierwszych dniach miesiąca.

Wczoraj p. Szaranowski otrzymał od dyrektora okręgu Poczty

200 ZŁOTYCH NAGRODY

za swoją dzielną postawę i obronę powierzonego mu mienia podczas napadu. Bandyci nie skradli mu ani grosza. Zdaje się, że zgubił tylko 20 groszy podczas szamotanla się.

* * *

Szukając przyczyny „psychologicznej” onegdajszego napadu, można przypomnieć, że niedawno dokonano napadów rabunkowych na funkcjonariuszów pocztowych w Lwowie i Warszawie. Napady te w pewnej mierze udały się. Może to „wzbudziło” apetyty naszego, wileńskiego „świata przestępczego” i kilku szaleńców (trzech) „spróbowało szczęścia”.

Należy życzyć listonoszom bezpieczeństwa w ich dalszej pracy. [z].

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

mi, dawnym nastawieniem antygermańskim, a wpływem nacjonalizmu niemieckiego, ostrożnie nie wyraża swojej politycznej tendencji w międzynarodowym zakresie. Wyraża ją natomiast aż nadto drastycznie w życiu wewnętrznym państwa polskiego, urastając w bastion propagandy antysemitki i antymniejszościowej, nie widząc struktury narodowościowej Polski i skutków jakie utrzymywanie walki wewnętrznej w Polsce w najsilniejszym napęciu może mieć dla rozwoju politycznego. Nacjonalizm nadał działa i bije na oślep. Oportunizm przynosi mu naśladowców. Dziś w dnu zgonu wodza nacjonalizmu polskiego można powtórzyć wątpliwość Juliana Apostaty: „Ideowa myśl jego dziś zwyciężyła, lecz jutro! Gdzie jutro — światła!”

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz 8 wiecz.

Sędzia z Zalamei

Ceny popularne

WIELOKIERUNKOWOŚĆ DZIAŁAŃ POLITYCZNYCH

„Dziennik Poznański” pisze że:

„Dwa były bieguny działań o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny. Na jednym stał Józef Piłsudski, prym na drugim dźwigał Roman Dmowski. Według nich kształtował się spór orientacyjny co do metod i sposobów walki z przemocą zaborców, ich nazwiska wyrastały raz po raz na wargach rodaków, aż nazbyt często kłócących się o to: kto miał rację. Rację miała — Polska. Były spory, dzieliły one naród na sobie przeciwstawne obozy, niemniej płomien najlepszej woli wszystkich potęgował w pięknym uczuciu patriotycznym, aby w końcu przybrać postać — państwowej niepodległości. Za sługą Piłsudskiego i jego zwycięstwem stała się przebojowość w realizacji pragnień niepodległościowych, Dmowski pozostanie wybitnym i epokowym wyrazicielem konstrukcji politycznej tych dążeń całego narodu. Oba bieguny były konieczne, zrządzenia Opatrzności nie chodzą manowcami jakiejś chimery, bieg historii nie zna skuteczności ruchów jednokierunkowych, siłę Polski w okresie wszechświatowej zawieruchy pierwszej ćwierci XX wieku stanowiła właśnie wielokierunkowość politycznych działań.

Charakterystyczną cechą tego pokłosa opinii jest szacunek dla osoby zmarłego przeciwnika. Dobrze to świadczy o postępie konsolidacji duchowej w Polsce. Szkoda, że po zgonie Marszałka Piłsudskiego było inaczej. Działanie czasu i niebezpieczeństw zewnętrznych robi swoje. Wielkie trumny nieraz łączą do śmierci.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Wstępny Janiny Kulczyckiej

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Rewia Sylwestrowa

Rok założ. 1805 **C. ULRICH** Rok założ. 1805
 Hodowle i składy nasion zawiadamia, że wyład z druku
Cennik nasion inspektowych
 I na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie. Centrala: Warszawa, Ceglana 11

Zjazd byłych wychowanków gimn. im. Joachima Lelewele

Zjazd ten odbędzie się 6 stycznia. Z całej Polski mają się zjechać „lelewelacy”. Szkoły im. J. Lelewele już nie ma. Został tylko sztandar i wierne serca rozsypane po ziemi polskiej.

Ale te wierne serca, wychowane w atmosferze „lelewelowskiej” pragną raz jeszcze skupić się koło swego sztandaru i odetchnąć powietrzem „lelewelowskim”.

Szkoła powstała w roku 1915. Dyrektorem jej i założycielem był Kazimierz Masiejewski. Umarła w roku 1933. Ostatnim jej dyrektorem był Stanisław Paszkiewicz.

Szkoła istnieje przestała formalnie, ale istnieje w pamięci uczniów. Zjadą się tutaj po to, aby „Lelewele” mógł na chwilę zmartwychwstać. Zjazd zaczyna się 6 stycznia od nabożeństwa w kościele św. Jakuba o godz. 9. Potem uczestnicy zjazdu udają się na Rosę. Następnie jest zebraenie koleżeńskie o godz. 13 w dawnym gmachu „Lelewele”, a obecnie Orzeszkowej. (Mickiewicza 38). Przerwane koleżeńskim obiadem zebraenie wznowia się o godz. 17 i pół i trwa do wieczora.

7 stycznia znowu obrady w gimn. Orzeszkowej, zamknięte założeniem księ-

gi pamiątkowej i przekazaniem drogiego sercu Leleweleków sztandaru do muzeum.

Dzień zakończy się bankietem koleżeńskim.

Uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka kolejowa. Informacji wszelkich udziela Eugeniusz Zdrojewski, Ul. Kalwaryjska 56—15.

Szóstego stycznia W święto Trzech Króli, Lelewelacy. To znaczy już. Zaraz się zobaczymy.

Wszyscy pragniemy na dwa krótkie dni wskrzesić dawną atmosferę szkoły, zapłonąć dawnym zapałem i oddać rewii sił naszych, które już poszły w służbę ojczyźnie, wspomnieć naszych nieżyjących nauczycieli i uczniów, przestać pozdrawienie nieobecnych i zacerpaną nową otuchy do walki z życiem i do pracy.

Chcemy znaleźć się w naszym „domu”. Tak bowiem mówili młodzi uczniowie na pożegnalnej akademii w r. 1933.

Wszystko mija i z wiatrem przelata, wiosna kwieci nas, zima obiera, lecz my będziemy pamiętać po latach naszą szkołę, nasz dom — Lelewele! M.

Nocna obława na przestępców w związku z nieudany napad rabunkowy na listonosza Szaranowskiego

W związku z dochodzeniem w sprawie napadu rabunkowego na listonosza Szaranowskiego, policja śledcza w Wilnie przeprowadziła ubiegłej nocy generalną obławę, w której wzięło udział kilkudziesięciu policjantów mundurowych i wywiadowców.

Promień obławy objął całe miasto. Przeszukano wszystkie podejrzane spelunki złodziejskie. W wyniku zatrzymano trzydzieści osób, które osadzono w aresz-

cie centralnym do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Prócz podejrzanych o dokonanie napadu rabunkowego na listonosza, policja zatrzymała również szereg innych przestępców, a między innymi kilku przybyłych do Wilna na „gościnne występy” z innych miast Polski.

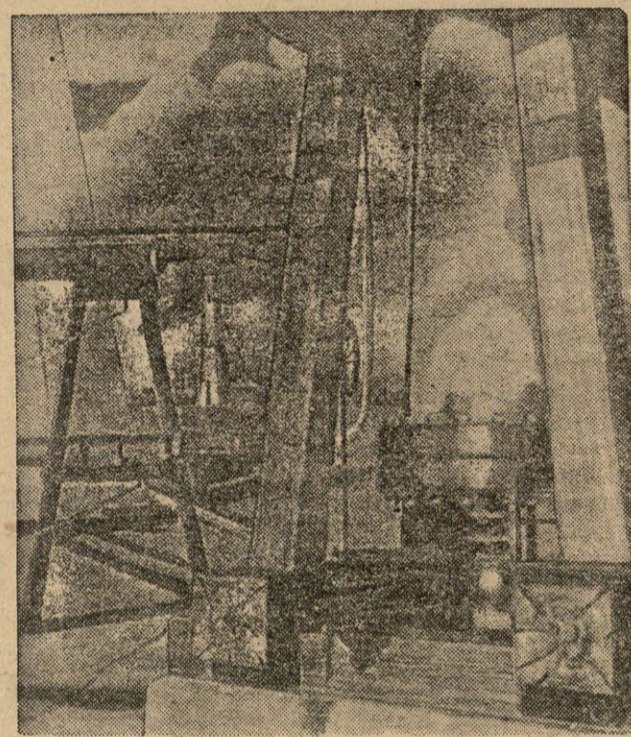
Być może wśród nich znajdują się sprawcy napadu na listonosza.

Przyczyną pożaru na zamku nieświeskim drewniane belki

Przyczyną pożaru na zamku nieświeskim Radziwiłłów było wadliwe wpuszczenie belek drewnianych do przewodu komunikacyjnego. Ponieważ ze względu na silne

mrozy pokoje zamkowe opalano węglem, ogień przedostał się na belki, które łączyły się spowodowały pożar.

C. O. P. jako motyw malarski



Z Wystawy w I. P. S. — Rafał Malczewski — C.O.P. Gaz.-Szyb Nr 5. Rozłoki”.

Stracenie morderczel pary w Berlinie

BERLIN, (PAT). W Berlinie stracono małżonków Schoenewald, którzy zamordowali i obrabowali w początku listopada ub. r. w Kolonii listonosza, a na kilka minut przed tym pozabawili życia przez zastrzelenie właścicielkę mieszkania, do którego sprowadzili się jako sublokatorzy.

Trojaczki w Maladze

LIZBONA (Pat). Dziennik „ABC” donosi z Malagi, że żona inspektora tramwajów miejskich powiła trojaczki.

Noworodki i matka cieszą się dobrym zdrowiem. Wydział prowincjonalny i gubernator cywilny złożyli po 500 peset a Towarzystwo Tramwajowe 200 peset jako podarek chrzestny.

Katastrofa e zderzenie motorówki z drezyną

LINZ (Pat). W poniedziałek po południu na skrzyżowaniu drogi Voelklnbruck Oberthaleim nastąpiło zderzenie między wagonem motorowym a drezyną.

Spośród pięciu pasażerów drezyny, czterech zostało zabitych a jeden ciężko ranny.

Swinie morskie na Bałtyku

PUCK (Pat). Wielkie stado świń morskich, rzadko spotykane o tej porze, napotkali rybacy polscy na Bałtyku. Stado, złożone z kilkudziesięciu sztuk tych zwierząt płynęło za małą ławicą śledzików.

Pół żartem, pół serio

Kosz do śmieci (Obrazek)

Kosz do śmieci, uwięty z wikliny, lub spręparowany z dyktowych, biało malowanych deszczulek znają nie tylko redakcje, początkujący autorzy, zaawansowani grafomanie, urzędy, biura i instytucje. Zna go także inteligentna rodzina państwa Fipkowskich

Przed dziesięć laty głowa rodziny Fipkowskich nabyła taki właśnie kosz. Ten wysłużony kosz do śmieci po licznych reperacjach, klejeniach, poprawkach poszedł wreszcie — jako absolutnie już do pełnienia obowiązków zawodowych niezdatny grat — do... śmieci.

Kupiono nowy. Biały, kształtny jak skrzypce. Ustawiono go w kącie jadalni.

Mała Tesia od razu chciała nabytek właściwie wykorzystać, powierzając mu odrapaną lalkę galankową. Ale głowa rodu, ojciec Fipkowski, kazał lalkę wyjąć. — „Nowy kosz, a od razu chcesz go zaśmiecać, poczujmy z tym nieco...”

Po pewnym czasie ktoś inny z rodziny chciał cisnąć w biały czeluście skrawki papieru. Znowu zaprotestowano. Skrawki wsunięto pod szafę.

Koszka pożalowano. „Taki nowiućki”. Przyznano mu propostu rangę ozdoby jadalni.

Opakowanie książek także nie zagnało pobytu w koszu. Ukryto tę tekturę na piecu. Puste pudełka wędrowały pod kanapę, pod łóżka, w północy staroświeckich foteli, — ale nie do kosza. „Na kosz mamy czas” — powszechnie mówiono — „niech nowa rzecz nieużywana trochę postoi”.

Po kilku tygodniach takiego braku decyzyi co do korzystania z kosza, jedenastoletniego Maciusia zabrała cicha pasja. — „Kosz jest poto, żeby doń śmiecie cisnąć” — rzeczowo pomyślał — „wiecznie ma być bezużyteczny? Nie mogą się zdobyć na odwagę wobec nowego przedmiotu...”

I Maciusek — podczas nieobecności starszych Fipkowskich — świadomie, z premedytacją zapekał kosz atramentem, wyszczerzył jedną z jego ścianek, obłutkował go co się zowie. Ta dopiero działalność oddała kosz właściwemu przeznaczeniu. Teraz dopiero zaczęto powierzać mu śmiecie.

Swoją ścieżką, Maciusek dostał wciaranie! Lecz nie rozpaczal. Czuli się bowiem pionierem! A pionierka, rzecz znana, nigdy nie popłaca. Taki choćby prekursor Maciusia, jak Krzysztof Kolumb, po odkryciu Ameryki gerzkie miał znajomości nawet z więzieniami i kajdanami.

KRONIKA

STYCZEN
5
Czwartek

Dziś: Telesfora P. M.
Jutro: Trzech Króli

Wschód słońca — g. 7 m. 44
Zachód słońca — g. 3 m. 05

KRONIKA HISTORYCZNA:
1412. Urodziła się we Francji Joanna d'Arc.
1796. Zajęcie Krakowa przez Austriaków.
1918. Bolszewicy zajmują Wilno.
1919. Zajęcie m. Mroczy w krwawych walkach powstańców wielkopolskich.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Jeżeli pszczoła w styczniu
Z ula wylatuje
Rzadko róg pomyślny
Nam obiecuje.

AFORYZMY:
Trzeba być filozofem, aby móc znieść bogactwo, oczywiście bogactwo innych.

ROZMAITOŚCI:
Najwyższe wzniesienie na ziemi, to góra Mont Everest na 8.821 m, w Himalajach.

WILEŃSKA
— Duży aptek: Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Puhulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajęczkowski (Witoldowa 22).

MIEJSKA
Trzy i pół tysiące ton kostki bazaltowej zakupił Magistrat. Magistrat postanowił zakupić 3 i pół tysiące ton kostki bazaltowej za sumę 140.000 złotych. Kostka ma być zakupiona w kamieniołomach Ministerstwa Komunikacji. Kostka ta zużyta zostanie na budowę nawierzchni jezdni na ulicach W. Puhulance, Ostrobramskiej i Kolejowej.

Trzy stypendia dla uczniów szkół rolniczych. Na ostatnim posiedzeniu Magistrat przyznał trzy stypendia po 220 złotych każde, dla uczniów szkół rolniczych. Są to stypendia roczne.

PRASOWA.
— Przesunięcie terminu waln. zgr. dzien. nikarzy. Zarząd Syndykatu Dzieniarników Wileńskich powiadomił, że termin walnego zgromadzenia członków Syndykatu został przeniesiony na dzień 15 stycznia r. b. Walne zgromadzenie odbędzie się w sali Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33 w pierwszym terminie o godz. 11, w drugim o godz. 11,30.

WOJSKOWA
— Dziś dodatkowa Komisja Poborowa. Dziś 5 bm. o godz. 8 w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25 urzędować będzie dodatkowa Komisja Poborowa. Stawić się winni wszyscy mężczyźni którzy w właściwym czasie nie uregulowali swego stonku do służby wojskowej.

SPRAWY SZKOLNE
— „INSTYTUT GERMANISTYKI”. Wielka 2 m. 1 nad Sztrallem. Nowe grupy nauki języka niemieckiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— 5 stycznia 1939 r., o godz. 6 w lokalu Ośrodka Zdrowia, ul. Wielka 46 z ramienia T-wa Eugenicznego prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt pt. „Starość. Przyczyny starości. Starość pogodna, szczęśliwa eugeniczna”. Wstęp wolny.

NOWOGRODZKA
— Nacz. Strzyżowski odchodził na emeryturę. Naczelnik wydziału administracyjnego Nowogrodzkiego Urzędu Wojewódzkiego p. Eugeniusz Strzyżowski przeniesiony został na emeryturę.

— Św. Jędrzej. Świątelnia mieści się w plebanii na pięttrze, tuż przy kościele św. Michała. Obok św. Jędrzeja, tuż przy kościele św. Michała. Obok św. Jędrzeja, tuż przy kościele św. Michała. Obok św. Jędrzeja, tuż przy kościele św. Michała.

— bibliotekę T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich. liczącą co prawda zaledwie 100 tomów.
— Świątelnia dość obszerna, lecz zimna. Młodzież siedzi w palnackach i kożuchach. Grają sobie w szachy, czasami w karty, gawędzą, słuchają radia i przeglądają pisma. Jest tutaj literacki miesięcznik „Tęcza” z 1930 r., jest Morze, Przebojem, oczywiście Rycerz Niepokalanej, Posałaniec serca, Młody obywatel, Czytelnik różnolowca, poza tym Młody Dziennik i inne. Na ścianach wiszą obrazy świętych, a na wprost duży obraz Pana Jezusa, pod którym z obu stron widnieją portrety: Marszałka Śmigłego Rydza i z lewej strony Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego.
— Frekwencja w świetlicy dość duża.

LIDZKA
— Na „samolot ziemi lidzkiej”. Niedawno rozpoczęła się zbiórka ofiar pieniężnych na ufundowanie „samolotu ziemi lidzkiej” dla armii, celem uczczenia 20 rocznicy odzyskania niepodległości, przez Zarząd Obwodu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Lidzie, spotkała się z żywą reakcją najszerszych rzesz społeczeństwa powiatu lidzkiego. Z najbardziej zapadłych zakątków powiatu, izb wiejskich i warsztatów rzemieślniczych, a nawet z groszowych oszczędności młodzieży szkolnej, obfitym strumieniem popłynęły skromne i wydatniejsze składki, które dziś urosły już do wysokości 50% kosztów samolotu.
— Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP w Lidzie rozpoczął w ostatnich dniach zbiórki na terenie miasta Lidy.
— Ofiary na „samolot ziemi lidzkiej” przyjmują zarządy wszystkich kół LOPP, istniejące w Lidzie. Wpłacać można w każdym urzędzie pocztowym na konto czekowe Lidzkiego Obwodu Powiatowego LOPP w PKO nr 60.007.

— Unieruchomienie fabryki „Unigum” w Lidzie. Dyrekcja fabryki wyrobów gumowych „Unigum” w Lidzie wywoliła pracę wszystkim robotnikom z dniem 7 stycznia br. Wymówienie to nastąpiło z powodu remontu silnika. Fabryka zostanie unieruchomiona na kilka tygodni. Robotnicy tej fabryki powiększają kadry bezrobotnych.

— Unieruchomienie komunikacji autobusowej. 3 bm. została unieruchomiona komunikacja autobusowa na linii: Lida — Sobotniki — Dziewieniszki, oraz Lida — Żołudek — Szczuczyn i Ostryna. Unieruchomienie to nastąpiło z powodu zaspnięcia.

BARANOWICKA
— Na założenie biblioteki. W lokalu szkoły pow. w Kroszynie, gm. stołowickiej Kł. Stow. Młodzieży Męskiej urządzono przedstawienie amatorskie. Odegrano komedijkę pt. „Majster i czeladnik” i „Jaskowe zamysły”. Dochód z imprezy przeznaczono na założenie biblioteki.

— NAPAD NA DOROŻKARZA. Na postoju dorożek przy ul. Wileńskiej trzej nieznanymi osobami uzbrojeni w noże napadli na dorożkarza Jana Szerbacwicę i pokuli go dotkliwie.
— Z ZABAWY DO SZPITALA. Raczewski Grzegorz mieszcz. wsi Derwna, gm. nowomyskiej postanowił zabawić się w czasie świąt i tykał trochę za wiele „hary”, wskutek czego wmiszał się na zabawie w bójkę z kolegami i został pokleczony nożem. Z zabawy trafił od razu do szpitala w Baranowiczach.

— ŁUNA NAD UL. MICKIEWICZA. Wybuchł pożar w drewnianym zabudowaniu Porochownika Chaima przy ul. Mickiewicza Nr 23 w Baranowiczach. Spaliły się ściany chlewu i różne drobne rzeczy. Ogień został ugaszony przez miejscową straż pożarną.

— ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA. Przy ul. Kolejowej 78 zmarła wskutek zaccadzenia Kulbicka Anna, lat 75.
— Kradną zboże i siano. We wsi Ucioły, gm. ostrowskiej skradziono ze stodoły Hułarczykowej owies wart. 50 zł; w kol. Małyse, gm. niedźwiedzkiej skradziono z komory Kunickiego Antoniego zboże wart. 50 zł i z łąki na terenie gminy dobromyskiej skradziono stóg siana, należący do Gryszczeni Tomasza mieszcz. wsi Czemioly.

— Nowość w „Oazie”. Znany i popularny w Baganowiczach Ogródek—Restauracja „Oaza” W. Stachno ul. Mickiewicza 51, z dnia 1 stycznia 1939 r. wprowadził do swego programu codziennych rozrywek pierwszorzędną duet pod kierownictwem znanej skrzypaczki Krzyżanińskiej. Kto chce się dobrze zabawić i zjeść pożywny obiad, kolację, lub śniadanie, niech odwiedzi „Oazę”.

— Nad czym radzi Zw. Propagandy Turystyki. Wczoraj w lokalu Zarządu Miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta Nagurskiego odbyło się posiedzenie Związku Propagandy Turystyki. Na posiedzeniu omawiano sprawę zorganizowania uroczystości w dniu św. Kazimierza (4 marca). Poza tym Związek Prop. Turyst. zamierza wydać przewodnik po Wilnie i Wileńszczyźnie w opracowaniu prof. Morelowskiego i Wiśtockiego.

Grypa szaleje w Dziśnieńszczyźnie

Od przeszło tygodnia czasu na terenie powiatu dziśnieńskiego dało się stwierdzić bardzo znaczną ilość zachorowań na grype. Szczególnie dużą ilość za-

Zatarg w fabrykach cukierków w Wilnie

P. starosta wezwał na konferencję opornych właścicieli
Zatarg w wileńskich fabrykach cukierków utknął na martwym punkcie. Cały szereg konferencji, jakie odbyły się ostatnio w Inspektoracie Pracy z udziałem przedstawicieli obu powołanych stron, nie doprowadził do pożądanego rezultatu. Kilku właścicieli fabryk odmówiło swej zgody na podpisanie nowej umowy zbiorowej, która by zapewniła robotnikom lepsze warunki płacy i pracy.
Zafarciem zainteresował się starosta grodzki, który na dzień dzisiejszy wezwał do siebie właścicieli fabryk, którzy nie zgadzają się na podpisanie nowej umowy. Przypuszczalnie należy, że ingerencja władz administracyjnych położy wreszcie kres temu trwającemu od kilku miesięcy zatargowi.

STOŁPECKA

— Na budowę szkoły im. Marszałka Rydza Śmigłego. Wszyscy gospodarze wsi Tulonka pow. stołpeckiego na zgromadzeniu sąsiedzkim zorganizowanym przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, uchwalili jednogłośnie opodatkować się po 25 gr od ha ziemi i po 1 metrze sześciennym kamienia z każdego gospodarstwa na budowę szkoły-pomnika im. Marszałka Śmigłego Rydza.

— Zjazd lekarzy. W Stołpcach odbył się zjazd lekarzy okręgowych pow. stołpeckiego. Na program złożyły się referaty, dyskusje fachowe i sprawa zorganizowania T-wa Higienicznego. Uczestnicy zwiedzili szpital miejscowy.

— Nowa targowica. W Stołpcach otwarta została nowa targowica, znajdująca się po za miastem, obejmująca 3 ha. Sprawdzono tam 2 nowe wagi.

— W pogranicznej wsi Słoboda pow. stołpeckiego zapadła uchwała gromadzka o wzniesieniu 150 m³ kamieni na zabrukowanie osiedla. Kamienie te zostały już wzniesione i wczesną wiosną rozpoczną się roboty brukarskie.

— ZABIŁA WIDŁAMI BRATA. We wsi Derewno pow. stołpeckiego Ele Szymonowicz w czasie sprzeczki ze swym bratem Owsejem, uderzyła go tak mocno widłami w głowę, że przewlezione do szpitala w Stołpcach Owsej zmarł nie odzyskawszy przytomności.

— WYBIŁA SIOSTRZE WSZYSTKIE ZĘBY. W Klecku pow. nieświeskiego żydówka Pożarek Fruma potłukła dotkliwie swą siostrę Chawę, wybiłając jej zęby i zadając cały szereg ciężkich uszkodzeń ciała. Poszkodowaną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

MIEŚWIESKA

— Koło Gospodyń Wiejskich. We wsi Janowice, gm. hrycewickiej, pow. nieświeskiego powstało Koło Gospodyń Wiejskich. Do zarządu powołano: Lopkowską Aleksandrę (jako przewodniczącą), Jakubowską Emilę i Sowoniewiczową Marię.

— Odprawa Zw. Strzeleckiego. W Nieświeżu odbyła się odprawa podoficerska Zw. Strzeleckiego z terenu pow. nieświeskiego.

WILEJSKA

— Czytają książki. Biblioteczki ruchome po uzupełnieniu i skompletowaniu są rozsyłane z centrali w Wilejce do poszczególnych placówek oświatowych w powiecie.

W ostatnim miesiącu wysłano ich 49. Niezależnie od tego w niektórych gminach jak np. budzawska i kościeniewicka — prosperują gminne biblioteczki ruchome.

— Radiofonizacja szkół. Radiofonizacja szkół w powiecie wilejskim postępuje dosyć wolno. Na 165 szkół zaledwie 20 ma własne aparaty. Zostały one ofiarowane przez różne instytucje, organizacje społeczne i osoby prywatne.

— Przedstawienie. Pododdział Zw. Strzeleckiego w Kniehininie zorganizował ostatnio przedstawienie i zabawę taneczną.

Sztukę pt. „Jego kaprałska moc” oglądało około 200 osób. Artyści-amatorzy grali dobrze.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefon w pokojach, Winda osobowa

Nad czym radzi Zw. Propagandy Turystyki

Wczoraj w lokalu Zarządu Miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta Nagurskiego odbyło się posiedzenie Związku Propagandy Turystyki. Na posiedzeniu omawiano sprawę zorganizowania uroczystości w dniu św. Kazimierza (4 marca). Poza tym Związek Prop. Turyst. zamierza wydać przewodnik po Wilnie i Wileńszczyźnie w opracowaniu prof. Morelowskiego i Wiśtockiego.

DZIŚNIEŃSKA

— Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Głębokiem w ciągu roku ubiegłego udzieliła 48 pożyczek słuźlotowych dla drobnych handlarzy i rzemieślników na uruchomienie nowych lub rozszerzenie już istniejących warsztatów pracy. O dużym zainteresowaniu Kasą Bezprocentową pośrodk drobnych handlarzy i rzemieślników świadczą fakty, że zarząd tej kasy stałe jest interpelowany w sprawie uzyskania pożyczek bądź też zapomóg. Żądań tych jednak zarząd kasy nie jest w stanie zaspokoić wobec braku dostatecznej ilości kapitału obrotowego, bowiem dotychczas kasa posiada tylko 1.700 zł kapitału obrotowego. W celu zasilenia kasy w zasoby gotówkowe zarząd poczynił starania w kierunku uwzględnienia w opracowywanych budżetach gminnych pewnych kwot na za pomoci dla Kasy Bezprocentowej.

— Koło Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Głębokiem otrzymało z Zarządu Głównego TRZW w Warszawie dwa komplety biblioteczne po 100 tomów każdy. Biblioteczki te zostaną przydzielone jako biblioteczki ruchome poszczególnym organizacjom społecznym w powiecie.

WOŁYŃSKA

— Zjazd b. Wychowanków Liceum Krzemienieckiego. W Krzemieńcu odbył się dwudniowy zjazd członków Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego. W pierwszym dniu zjazdu po nabożeństwie w kościele białym rozpoczęły się w sali kolumnowej liceum obrady przy udziale licznie przybyłych członków Zrzeszenia oraz za proszonych gości. Następnie po wygłoszeniu referatu na temat „Oddziaływanie na życie poprzez swój naród” i ożywionej dyskusji zebrani wysłuchali sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej. Dzień zakończyła wieczornica towarzyska z odśpiewaniem kolęd i zabawami. W drugim dniu zjazdu w toku obrad opracowany został program prac Zrzeszenia na rok następny oraz dokonano wyboru władz Zrzeszenia.

— Kurs higieny dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego od 3 do 7 stycznia włącznie organizuje kurs higieny dla nauczycielstwa powiatu łuckiego i horochowskiego. Wykłady odbywać się będą w szkole powszechnej Nr 8 m. Lucka.

— „Ziemia Wołyńska”. Ukazał się zeszyt grudniowy „Ziemi Wołyńskiej”, miesięcznika poświęconego sprawom krajoznawczym i kulturalnym, a będącego organem okręgu wołyńskiego PTK. M. in. przynosi on dwa źródłowe artykuły: „Przyczynki do historii szkolnictwa jezuickiego na Wołyniu” Hermana Rapaporta oraz „Rachunki budowy pałacu i kościoła w Wiśniowcu” — Zbigniewa Rewskiego.

Książka kształci, bawi, rozwija
Czytelnia Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

W swoim żywiole



Niedźwiedź polarny z Londyńskiego Zoo dopiero w zamrażniętym basenie czuje się naprawdę w swoim żywiole.

RADIO

CZWARTEK, dn. 5 stycznia 1939 r.
6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy: „Tajemniczy rumak” opowieść Edgara Allana Poe. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert muzyki lekkiej. 14.00 Przerwa. 15.00 Zwierzęta różnych części świata — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady. „Nie mam na nie czasu” — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Felieton Melchiora Wańkowicza. 16.35 Duety wokalne. Wyk. Olga Olgina i Mira Sobolewska. 16.55 „Trzej królowie wzorem mody” — felieton. 17.10 Z teki twórczych kompozytorów. 17.45 „Szlakiem Batorego i Tyzenhauza” — pogadanka wygł. Adam Pański. 17.55 Informacje turystyczne. 18.00 Przegład prasy sportowej. 18.05 Koncert zespołu gitarystów PPW pod dyr. Br. Hajna. 18.20 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 Życiorysy instrumentów — Organy i perkusja — gawęda muzyczna w opr. Zofii Ławęskiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 20.50 Komunikat śniegowy i sportowy. 21.00 Nasza produkcja szczytowa — odczyt. 21.10 Muzyka z płyt. 21.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Znako miły Gaudissart”. 22.02 „Co interesuje słuchaczy” — pogadanka muzyczna Adama Wyłewskiego. 22.12 Nowe nagrania z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.02 Komunikat sportowy. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

PIĄTEK, dnia 6 stycznia 1939 roku.

7.15 Kolęda. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Orkiestra z Łodzi. 9.00 „Słowiańska kantyczka” — audycja muzyczno-słowna. 9.30 Muzyka chóralna i symfoniczna. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej w Lwowie. Kazanie wygłosi ks. dr Michał Klepacz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Powieść romantyczna” — szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego, Zofia Plejewska-Monkiewiczowa — sopran i Zespół Mandolinistów „Kaskada”. 14.35 „W Trzech-królowe święto” — wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi: 1) „Złotogóra” — fragment z powieści Knuta Hamsuna. 2) Na nutę ludową. 3) Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński. 16.00 Komedja Aleksandra Fredry: „Cudzoziemczyzna”. 17.00 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17.30 „Gejsza” operetka w 3 ch aktach. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.30 Audycje informacyjne. 21.00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21.15 Recital fortepianowy Marii Ogilbianski. 21.45 „Trzej królowie wędrują” — reportaż prowadzi A. Berwaldt. 22.00 „Jak się bawić, to się bawić” — wesoła audycja. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 W przerwie: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.02 W przerwie Komunikat sportowy. 23.55 Zakończenie programu.

Pierwsza Wileńska Hurtownia

3 bm. po Mszy Świętej, odprawionej w Ostrej Bramie, poświęcony został lokal nowo-otwartej Pierwszej Wileńskiej Hurtowni Wileńszczyzny przy ul. Bazylińskiej 2, zorganizowanej przez wileńskich kupców i przemysłowców chrześcijan.

Przepełnione towarami sklepy, fachowe kierownictwo i zawodowy skład spółki, każe oczekiwać jak najlepszych rezultatów. Podkreślić jeszcze należy, że jako pierwsza chrześcijańska hurtownia tego typu na Ziemiach Północno-Wschodnich — winna niewątpliwie zainteresować chrześcijańskie placówki handlu detalicznego tej branży, które zmuszone były do tego czasu korzystać z żydowskich źródeł zakupu.

Budowa w Wilnie centralnego szpitala

Warunki, w jakich znajdują się obecnie szpitale miejskie, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Przede wszystkim widać zastrzeżeń wywołują lokale szpitalne, które co roku wymagają gruntownego remontu. Poza tym rozrzucone szpitale w różnych punktach miasta z punktu widzenia administracyjnego narażają wiele kłopotów. Wszystkie te mankamenty od dawna są przez władze miejskie brane pod uwagę, od dawna też istnieje projekt wybudowania centralnego szpitala. W gmachu tym znalazłby pomieszczenie wszystkie szpitale miejskie. Budowa takiego gmachu jest bardzo kosztowna i dlatego do tej pory Magistrat zwlekał z realizacją tego projektu. Obecnie jednak sprawa ta posunęła się już o tyle naprzód, że na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego wybrano specjalną Komisję na czele z ławnikiem dr Hurynowiczówną i w składzie wszystkich dyrektorów szpitali miejskich. Komisja ta ma za zadanie wyszukanie odpowiedniego placu na którym zostanie wybudowany wspomniany gmach. Nie jest wykluczone iż jeszcze w roku bieżącym rozpoczęła zostanie budowa. Zarząd Miejski na cel ten zamierza zaciągnąć długoterminową pożyczkę.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Sędzia z Zalamei” w Teatrze na Pohulance! Dziś, w czwartek dn. 5 stycznia o godz. 20 — jedna z najlepszych komedji Calderona „Sędzia z Zalamei” w przekładzie Edwarda Porębowicza, w inscenizacji dyr. Kiełanowskiego. Muzyka na oryginalnych motywach hiszpańskich prof. T. Szelągowskiego. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Gólsowie. Ceny popularne.

— Jutro, w piątek dn. 6.I. o godz. 20 „Sędzia z Zalamei”.

— Popołudniówka świąteczna! Jutro, w piątek dn. 6 stycznia o godz. 16 — świetne widowisko Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu” w reżyserii Ziemiowita Karpińskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny popularne.

— Koncert w Teatrze na Pohulance! — Dnia 10 stycznia br. o godz. 20.30 w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert polskiej śpiewaczki Halny Zboromirskiej, w którym weźmie udział również znakomity skrzypek wirtuoz Aleksander Poleski, występujący dotąd zagranicą.

— Występy p. Nuni Młodziejewskiej-Szurkiewiczowej w Wilnie! Już w przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Teatrze na Pohulance występy p. Nuni Młodziejewskiej-Szurkiewiczowej, która kreuje główną rolę w sztuce p. Walentyny Alexandrowicz p. t. „Jej syn”. Jest to sztuka psychologiczna o bardzo żywym problemie społecznym, która została wystawiona z końcem ubiegłego sezonu przez Teatr Krakowski, gdzie zyskała niezwykle uznanie prasy i publiczności. Obok p. N. Młodziejewskiej-Szurkiewiczowej — wystąpią: H. Łęcka, W. Szepepańska, Z. Molska, M. Sierska, H. Buyno, J. Balicki, L. Tatarski, W. Ilcewicz, St. Jasiewicz. Reżyseruje dyr. L. Pobóg-Kiełanowski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy Janiny Kulezyckiej. — Dziś „Rewia Sylwestrowa” w układzie i reżyserii K. Wyrwicz-Wichrowskiego — wieczór szczerego humoru, pieśni, piosenek i skeczów z udziałem całego zespołu artystów w przeróżnych rolach, licznie urozmaicony baletami z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego.

— Jutrzejka popołudniówka. — Jutro o g. 4.15 grana będzie pełna humoru, aktualii operetka kameralna „Król na jedną noc”, której treść daleko odbiega od szablonu. W rolach głównych Kulezycka, Rychter i Wyrwicz-Wichrowski.

— Uwaga dzieci! — Jutro o godz. 12.15 Teatr „Lutnia” wystawia „Betelem Polskie”, w którym oprócz rzeczy podniosłych ujrzymy postacie zabawne jasełkowe. Akt IV nigdy dotąd niegrany zawiera postacie bohaterów Polski powojennej.

— Złotych i Bodo w „Lutni”. Skojarzenie tych dwóch nazwisk w jednym wieczorze wywołało wielkie zainteresowanie. Afisz zapowiada ten wyjątkowy wieczór na siedzieli 15 bm. w „Lutni”.

Wiadomości radiowe

INFORMACJE DLA WSZYSTKICH.

O narciarskich mistrzostwach świata. Każdy radiosłuchacz, który specjalnie interesuje się wiadomościami czy transmisjami sportowymi, nadawanymi przez radio — rozumie doskonale znaczenie zorganizowania przez Polskę mistrzostw narciarskich świata. Zawody F. I. S., które za miesiąc rozpoczyna się w Zakopanym, są nie tylko zwykłymi wielkimi zawodami sportowymi, ale dzięki napływowi gości zagranicznych mają również duże znaczenie propagandowe i ekonomiczne, dlatego też zainteresować powinny nie tylko sportowców.

Dla propagandy tej imprezy Polskie Radio nada kilkanaście audycji poza ramami wiadomości sportowych. I tak, w porannych audycjach przeznaczonych dla szkół, zawody zakopiańskie będą omawiane kilkakrotnie. Bezpośrednio po mistrzostwach Europy w jeździe parami, które poprzedzą zawody FIS, wygłoszona zostanie pogadanka p. t. „Najlepsi łyżwiarze Europy w Zakopanem”. Przed rozpoczęciem mistrzostw narciarskich młodzi radiosłuchacze usłyszą popularną Historię zawodów FIS. Ogólny bilans narciarskich mistrzostw świata zawarty będzie w fachowej pogadance „Olimpiada narciarska w Zakopanem zakończona”.

Najmłodszy radiosłuchacz, który tak ciekawie słucha audycji „Wszystkiego po trochu” usłyszy również kilkanaście informacji o zawodach FIS.

Fachowe i wyczerpujące wiadomości o przygotowaniach i samych mistrzostwach nadawane będą w ramach wiadomości sportowych.

„PAMIĘTNIKI LEKARZY UBEZPIECZENIOWYCH”

We czwartek dn. 5 stycznia r. o godz. 16.20 Stacja Warszawska Polskiego Radia nada interesującą pogadankę red. Melchiora Wańkiewicza na temat wydanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych „Pamiętników Lekarzy Ubezpieczeniowych”, które obrazują warunki lekarzy społecznych oraz zadania lecznictwa ubezpieczeniowego. Sygnatura Km. 613/38.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 4 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej cenie przewozowej (ten za 1000 kg. c/o wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	14.50	15.—
„ II	670	14.—	14.50
„ III	748	20.50	21.—
„ II	726	18.5	19.—
„ III	678/673 (kasz.)	—	—
„ II	649	15.—	15.50
„ III	620,5 (past.)	14.50	15.—
Owies I	468	14.50	15.—
„ II	445	13.25	14.—
„ III	630	18.—	18.50
„ III	610	17.50	18.—
Mąka żytnia gat. I 0—30%		30	30.75
„ „ I 0—55%		27	27.75
„ „ II 50—65%		—	—
„ „ razowa do 95%		20.25	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%		37	38.—
„ „ I-A 0—65%		35.50	36.50
„ „ II 50—60%		30.—	30.75
„ „ II-A 50—65%		—	—
„ „ III 65—70%		18.75	19.25
„ „ pastwana		15.—	15.50
„ „ ziemniaczana „Superior”		33.50	34.—
„ „ „Prima”		32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.		10.—	10.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.		11.—	11.50
Wyka		17.—	17.50
Łubin niebieski		9.50	10.—
Siemię lniane b. 90% f-c/o w. s. z.		49.50	50.50
Len trzepany Wolożyn		1630.—	1670.—
„ „ Horodziej		1970.—	1970.—
„ „ Traby		1630.—	1670.—
„ „ Mlory		1270.—	1310.—
Len czesany Horodziej		2170.—	2210.—
Kądzleń horodziejka		1560.—	1600.—
Targaniec moczony		640.—	680.—
„ „ Wolożyn		840.—	880.—

RÓŻNE

ZGINAŁ PIES „DOG” szary, obroza z łonem, oczy różne. Odprowadzić za wynagrodzeniem Trocka 11, Dr Makower. Przywłaszczenie będzie ściągane sądownie.

Kino „PAN”

zaprezentuje pojutrze sobotę dn. 7 b. m.

Spioşek, Merdek, Wesolek, Nieśmiałek, Gburek, Gapcio, Apsik

oto galeria postaci, która wżruszy Was i ubawi w pierwszym pełnoprogramowym filmie Walta Disneya, który rozpoczyna nową epokę w kinematografii

Królewna Śnieżka

Całkowicie mówiony i śpiewany w języku polskim

Z powodu kolosalnego powodzenia jeszcze dziś
OSTATNIA BRYGADA — Prawo do szczęścia
Następny program:
„Królewna śnieżka”
Pierwszy długometrażowy film Walta Disneya mówiony i śpiewany w jez. polskim

CASINO Dziś wielki podwójny program: 1) Na żądanie P. T. Publiczności perla produkcji francuskiej
POKRZYWDZONA (Żadza)
W rol. głównych: Jean Galland, Jeanne Boitel, Françoise Rosay
2) Wspaniały film muzyczno-śpiewny
Gdy gwiazdy zapłoną
La Jana, Lil Dagover, Anny Ondra, Olga Czechowa, Harry Liedtke, Hans Moser i in.

HELIOS Złota seria Polski. Rewelacyjny film w mistrzowskiej reżyserii Józefa Lejtesa
SYGNAŁY Żelichowska, Pichelski, Cwiklińska, Stępsowski i in.
Nadprogram: KOLOROWA ATRAKCJA

Chrześcijańskie kino Chłuba produkcja polskiej 1938 roku. Wielki dramat życiowy
SWIATOWID „Druha młodość”
Kobieta, którą wielka miłość uczyniła znów młodą i zdobywcą! Obsada: Górczyńska Wysocka, Cwiklińska, Wiszniewska, Junosza-Stępsowski, Cybulski, Zacharewicz i in.
Nadprogram: DODATKI. Początek seansów o godz. 4, w święta o godz. 1

Kino **MARS** Ostatni dzień. Potężny film fatalistyczny
Żelazne hełmy „ZORRO”
Następny program. Długoczekiwany film, który oczaruje całe Wilno. Wielki film awanturniczo-romantyczny w kolorach naturalnych

KINO Dziś. Rewelacyjna młodociana gwiazda Bonita GRANVILLE w filmie
ZNICZ „PIĘTNASTOLATKA”
Wiwulskiego 7 Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNISKO Film o jeszcze większej sile wyrazu, niż „Jestem zbójcem”
„SERCE ZBIEGA”
(ZBIEG Z SAN QUENTIN) — W rol. gl.: Pat O'Brien, Humphrey Bogart, Ann Sheridan
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedziel. i św. o 2-ej.

Kupno i sprzedaż
JAMNIKI czarne podpalane szczenięta rasowe — po 10-15 zł do sprzedania, ul. Antokolska 39—3.

DO SPRZEDANIA meblony stłowy komplet salonowy i orzechowe biurko (antyk) oglądać od godz. 10—13 i od 15—17. Rzeczna 3b—3.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródzie w rewiru Antoni Birula mający kancelarię w Nowogródku ul. 3 Maja Nr 4 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 stycznia 1938 r. o godz. 8 Burdykowszczyźnie, gm. Poczapów odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ignacego Porębskiego, składających się z kredensu, kanapy, biurka i 2 wieszaki, oszacowanych na łączną sumę zł 850.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 30 listopada 1938 r.

Komornik Antoni Birula.

Nauka i Wychowanie

PRAKTYCZNA KOREPETYTORKA udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z niemieckim i łaciną) b. tanio. Adres: Wilno, Kalwaryjska 23—6a (wejście z frontu).

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie i rewiru Wincenty Gruzdź, mający kancelarię w Lidzie, ul. Suwalska Nr 64 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 stycznia 1938 r. o godz. 10 w Lidzie ul. Suwalska Nr 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mowszy Śluckiego składających się z materiałów piśmiennych różnych i ksiąg buchalteryjnych oszacowanych na łączną sumę zł 1945.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 19 grudnia 1938 r.

Komornik W. Gruzdź.

LEKARZE

DR MED. JANINA **Piotrowicz Jurcenkowa**
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR **Blumowicz**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrewicz**
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR **Zeldowicz**
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR **Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR **A. Libo**
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5

AKUSZERKI

AKUSZENKA **Maria Laknerowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a — róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA **Smałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA **M. Brzezina**
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

Na Karnawał KOSZULE, krawaty, rękawiczki, kołnierzyki, piaski H. NOWICKI, Wilno, Wielka 30, telef. 30-08. — Modne lakiery.

LOKALE

POTRZEBNY od zaraz w centrum miasta lokal pięciopokojowy na piętrze. Zgłoszenia pisemne dla Tymańskiego, ul. Wiwulskiego 8-a m. 3.

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC I DETALISTA
zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich
KURJER WILEŃSKI
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata koblecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Giębockie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednospaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.